

TRINITY

THRILLER

Edward Taylor **POMYSŁ NA**

# MORDERSTWO

(MURDER BY MISADVENTURE)

przekład Elżbieta Woźniak

obsada

<b>Harold Kent</b>	<b>ANDRZEJ BRYG</b>
<b>Paul Riggs</b>	<b>MARIUSZ SIUDZIŃSKI</b>
<b>Emma Kent</b>	<b>BEATA OLGA KOWALSKA</b>
<b>Inspektor Egan</b>	<b>RADOSŁAW POPŁONIKOWSKI</b>

<b>reżyseria</b>	<b>MARCIN SŁAWIŃSKI</b>
<b>scenografia</b>	<b>JÓZEF NAPIÓRKOWSKI</b>
<b>muzyka</b>	<b>RYSZARD SZEREMETA</b>
<b>asystent reżysera</b>	<b>Marek Jasiński</b>

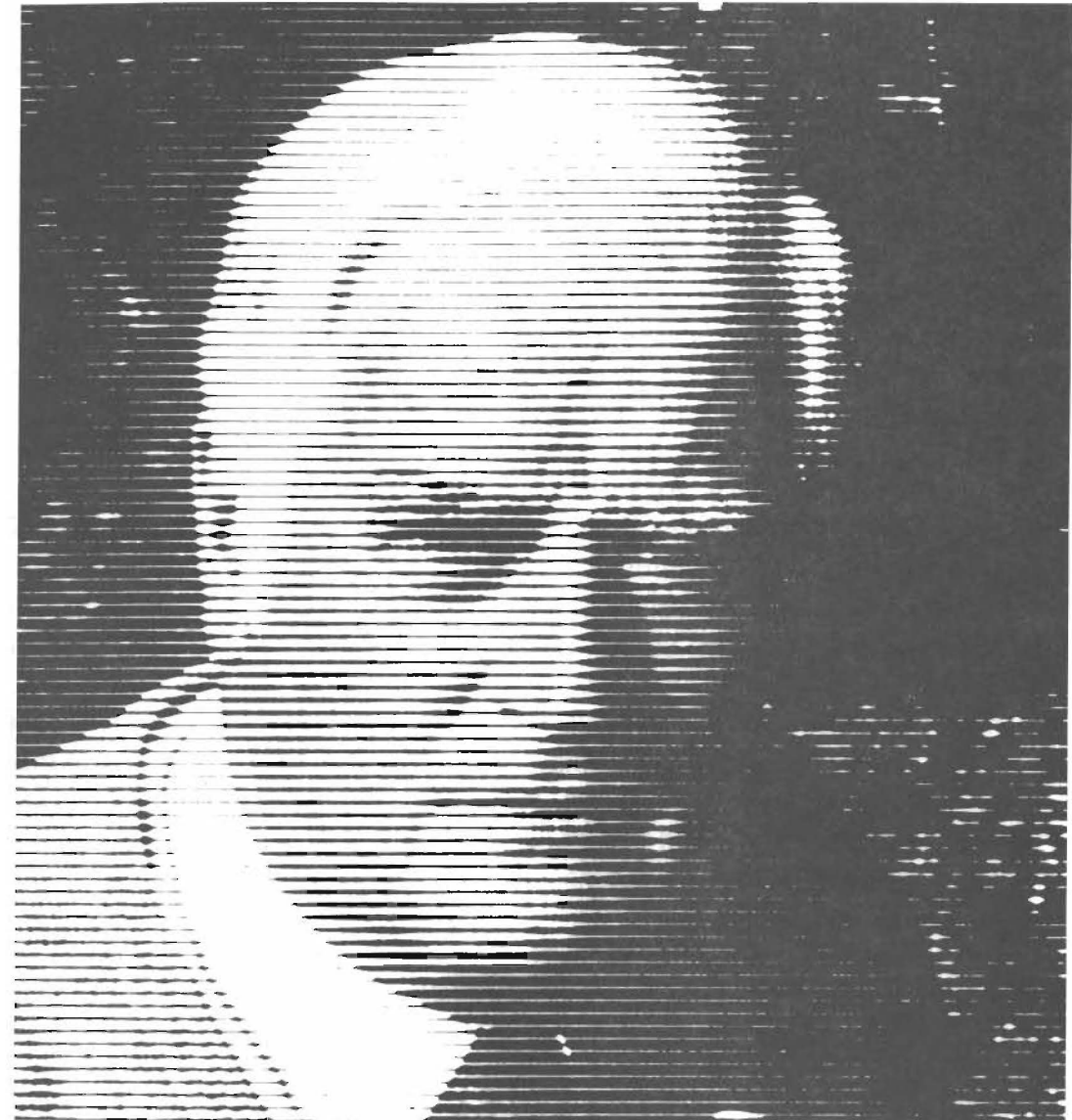
premiera <sup>8</sup> listopad '96

MAŁA SALA, UL. ZACHODNIA 93

Prawa do sztuki posiada Agencja Dramatu i Teatru, ADiT



# POSZUKIWANY



**EDWARD TAYLOR**

Sprawca tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w mieszkaniu państwa Kent.

Z zawodu scenarzysta i reżyser. Swoją karierę zaczynał od pisania tekstów do rewii. Związany z BBC od lat pięćdziesiątych jako autor i producent między innymi szeregu scenariuszy programów telewizyjnych i seriali. Niektóre z nich sam reżyserował. Swoją pierwszą sztukę „Pardon Me Prime Minister” napisał wspólnie z Johnem Grahamem. Poszukiwany od 1992, kiedy to w Wielkiej Brytani odbyła się prapremiera jego sztuki „Pomysł na morderstwo”.

**Za wskazanie miejsca pobytu poszukiwanego  
— wysoka nagroda.**

# I TY ZOSTANIESZ ŚWIADKIEM ZBRODNI

Lubimy szarady. Lubimy rozwiązywać krzyżówki i rozwikływać zagadki. Siedząc bezpiecznie na ciemnej widowni lub w miękkich papuciach przed telewizorem chętnie wciągamy się w grę pod tytułem „Kto zabił?”. Rozwój literatury kryminalnej i jej nieustająca popularność wynika także z naszej skrytej fascynacji złem i zbrodnią. Literatura kryminalna pozwala na bezpieczne dawanie upustu naszemu cichemu hobby, a my pozostajemy niewinni i bez grzechu, bo przecież zbrodniarz zawsze zostaje ukarany.

Kryminalna intryga najpierw zadomowiła się w powieści, potem została zaanektowana przez film. Teatr najbardziej się jej opiera, ale na szczęście nieskutecznie, czego najlepszym dowodem jest „Pomysł na morderstwo” Edwar-da Taylora.

Powieść kryminalna ukształtowała się w XIX wieku. Miało to bez wątpienia związek z rozkwitem prasy codziennej. Drukowanie powieści kryminalnej w odcinkach gwarantowało wydawcom szerokie rzesze czytelników, którzy z wypiekami na twarzach czekali każdego ranka na dalszy rozwój emocjonujących wypadków.

Klasyczna powieść kryminalna przypomina film wyświetlany od końca do początku. Odwraca upływ czasu i przedstawia chronologię. Punktem wyjścia staje się punkt będący zakończeniem powieści przygodowej: morderstwo zostaje odtworzone, a nie opowiedziane. Tym samym tematem jest nie tyle zbrodnia co śledztwo i wszelkie okoliczności z nim związane, a rolę protagonisty obejmuje detektyw, czyli osoba nie mająca bezpośredniego związku z zaistniałymi wypadkami.

„Chlubny początek powieści kryminalnej chciano kiedyś zobaczyć w *Edypie* Sofoklesa. W tej domniemanej pierwszej próbie podziwiano zarazem arcydzieło zauważając, że morderca jest tam jednocześnie detektywem. Ale żartobliwy anachronizm nie powinien stać się powszechnie wyznawanym błędem. Wszyscy bez wyjątku widzowie Sofoklesa wiedzieli - i

to od wczesnego dzieciństwa - kto był mordercą Lajosa. Dla żadnego z nich Edyp nie mógł odgrywać roli policjanta poszukującego tajemniczego przestępcy, którego imienia dowiadujemy się, osłupiali, w zakończeniu. Nie ma nic intelektualnego w *Edypie*, żadnego efektu niespodzianki, chyba dla samego Edypa.” (Roger Caillois „Powieść kryminalna” przekład J. Błoński w: „Odpowiedzialność i styl”, Warszawa 1967).

No właśnie. Kryminalna intryga nie może obejść się bez elementu zaskoczenia. Gdyby autor nie potrafił mylić śladów, podsuwać wciąż nowych, sprzecznych tropów, wyprowadzać tropiącego w pole czytelnik odłożyłby książkę po przeczytaniu kilku stron, a widzowie tłumnie opuszczaliby kina i teatry. Czytelnik i widz musi towarzyszyć bohaterowi w rozwikłaniu zagadki i brać czynny, choć, rzecz jasna, czysto intelektualny udział w zachodzących wypadkach. Jednym z najbardziej mylnych poglądów na świecie jest ten klasyfikujący literaturę kryminalną do kategorii B. Trzeba być bowiem prawdziwym mistrzem, by tak precyzyjnie utkać zagadkę, żeby trzymała w napięciu przez kilkaset stron.

„W początkach XX wieku członkowie angielskiego Detection Club - który był wpiery, jak się zdaje, towarzystwem wzajemnej pomocy w rozwiązywaniu technicznych czysto problemów, jakie pojawiają się ciągle przy pisaniu podobnych utworów - zobowiązali się pewnego dnia, że będą ściśle przestrzegać dokładnie przemyślanych reguł. Przyrzekli na przykład, że nie będą posługiwać się tajemniczymi Chińczykami, że nie wspomogą swoich detektywów szczęśliwym zbiegiem okoliczności, że nie będą wprowadzać w opowiadanie przejmujących, osobliwych lub znaczących szczegółów, które zostawia się następnie bez wyjaśnienia i które służą tylko zmyleniu przeciwnika”. (Roger Caillois, jw.)

Tak więc od innych powieści powieść kryminalna różniła się niezwykle precyzyjną, wręcz pedantyczną konstrukcją. Klasykami tego gatunku są m. in. Artur Conan Doyle (cho-

ciężko koledzy zarzucali mu zbyt puszczanie wodzy fantazji), Agata Christie, czy Georges Simenon.

Z czasem jednak powieść kryminalna zaczęła, na szczęście, odchodzić od tego schematu. Pojawiły się elementy rozbijające nazbyt intelektualną, wykalkulowaną konstrukcję. Autorzy zrozumieli, że ludzie bardziej niż czysto rozumowej zabawy potrzebują emocji. Widz lubi się bać. Każdy z nas lubi się bać. Co więcej, wolimy bać się w kinie bądź teatrze niż w prawdziwym życiu. Wobec tego klasyczna konstrukcja - od końca do początku, odchodzi do lamusa. Widz chce uczestniczyć. Chce przeżywać niebezpieczeństwa razem z bohaterami. Nowe zapotrzebowanie ludzi kształtuje w dużej mierze kino. Miejsce powieści kryminalnej zajmuje powieść sensacyjna i thriller, który już wcale nie cacka się z widzami przyprawiając go o palpacje serca. Zacierają się także granice między Dobrem i Złem. Detektyw przestaje być postacią tak świetlaną jak niegdyś, a przestępca tak jednoznacznie zły. Nic nie jest już całkiem białe lub całkiem czarne.

Na przykład w „Pomyśle na morderstwo” w ogóle nie mamy śledztwa. Wszystkie wypadki dzieją się na naszych oczach. Jesteśmy przez nie zaskakiwani na równi z bohaterami. To my stajemy się świadkami zbrodni. I chyba sprawia nam to przyjemność.

Joanna Olczakówna

## PIĘKNO ZBRODNI

„...Mija właśnie sto czterdzieści lat od dnia, w którym Thomas De Quincey opublikował pełny tekst swojego eseju pt.: „O morderstwie jako jednej ze sztuk pięknych.” (...) Zabrawszy się za myślenie o morderstwie Quincey zauważył, że radykalny moralizm w tej dziedzinie jest w zasadzie niemożliwy, a to z uwagi na niezmiennie właściwości naszego gatunku. (...) Stanowisko rozsądne, w którym De Quincey powoływał się na autorytety Arystotelesa i Coleridge’a, zakłada, że skoro nie jesteśmy z samej swej istoty zdolni do osiągnięcia doskonałości, to może winniśmy pielęgnować cnoty w sposób realistyczny, a więc skuteczny. Załóżmy zatem, że jakieś morderstwo zostało popełnione. Stało się. Ofiara już nie cierpi, sprawca uciekł, a my wyraziliśmy swe moralne oburzenie. I co dalej? De Quincey odpowiada:

„Moralności stało się już zadość, teraz nadchodzi kolej na Smak, a także na Sztuki Piękne. Było to zdarzenie smutne, niewątpliwie bardzo smutne, lecz my go naprawić nie możemy. Dlatego też tę jakże niedobłą sprawę wykorzystujemy jak najlepiej i, ponieważ nie można już z niej wyklepać niczego dla celów moralnych, potraktujmy ją estetycznie i popatrzmy, czy w taki sposób da się ona wykorzystać. Taka jest logika rozsądnego człowieka; i cóż się okazuje? Ocieramy nasze łzy i chyba z satysfakcją odkrywamy, że wykonanie (zbrodni), które rozważane z punktu widzenia moralności było wstrząsające i nie dawało się w żaden sposób wytłumaczyć, przy zastosowaniu zasad Smaku okazuje się osiągnięciem bardzo chwalebny. W ten sposób wszyscy okazują się zadowoleni; staje się zadość staremu przysłowiu, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Cnota miała swój dzień, a teraz kolej na Umiłowanie Sztuk Pięknych”.

W sztuce Taylora, dwaj przyjaciele i partnerzy ujawniają odmienny stosunek do swych obowiązków zawodowych. Potem będzie morderstwo. Życzę Państwu miłego wieczoru.”

Michał Komar



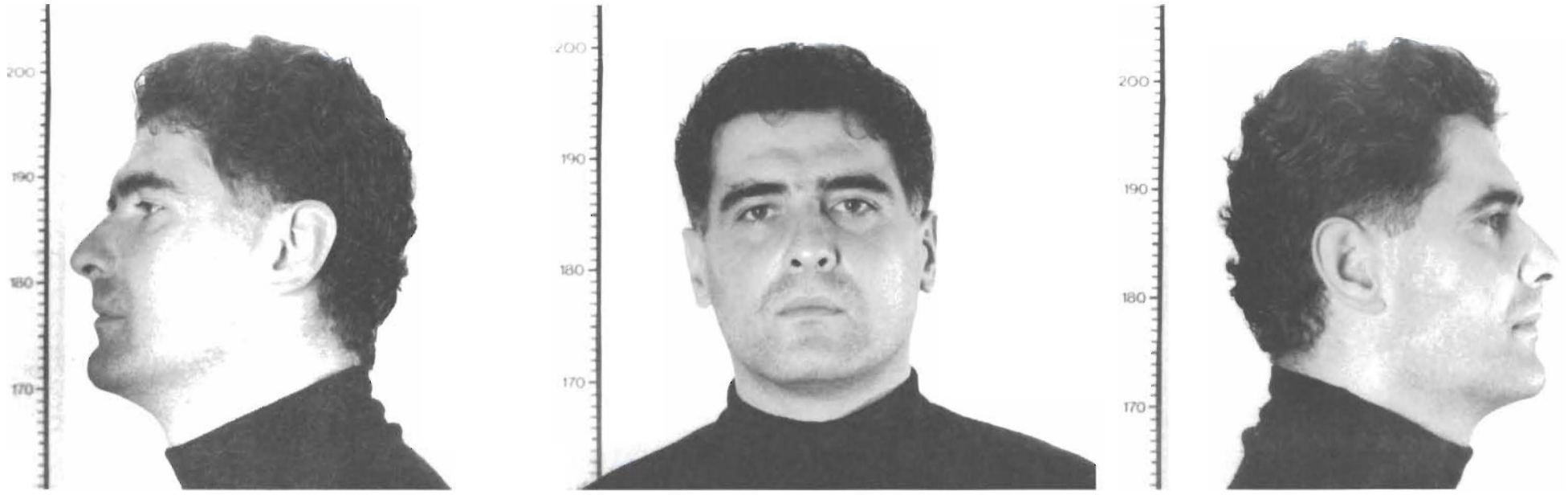
7	5	2	0	4	5	5	3	1	3	6	6	2	1	7	3	4		
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	--	--

**Paul Riggs**

Mariusz Siudziński

„Poderżnę ci gardło, a nie jest łatwo pisać z poderżniętym gardłem. Poza tym krew zatka maszynę do pisania.”





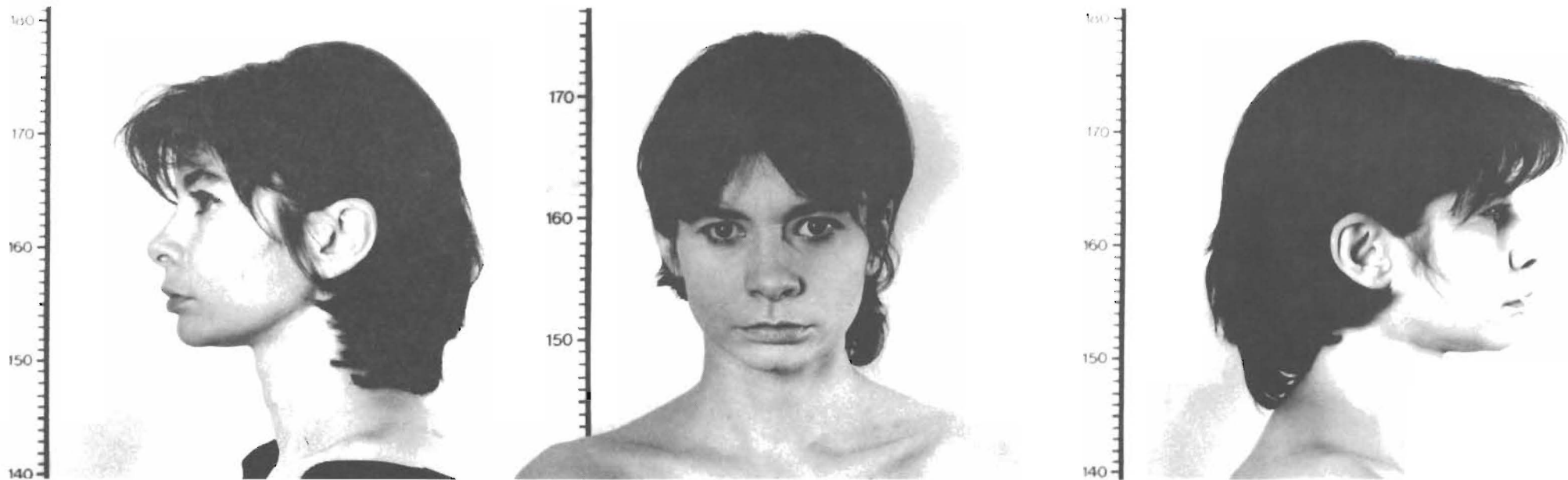
3	3	7	0	6	7	5	5	1	9	6	6	5	1	8	3	9		
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	--	--

**Harlod Kent**

Andrzej Bryg

„To musi się stać gdzieś, gdzie on sam chętnie pójdzie. Gdzieś, gdzie łatwo wpadnie w pułapkę i nikt nie poniesie za to odpowiedzialności. Gdzieś, gdzie będzie zimno i nieprzyjemnie.”





4	3	2	5	3	4	5	8	4	5	2	0	0	6	7	5	5
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---

**Emma Kent**

Beata Olga Kowalska

„OK. Nieważne jak umiera ofiara – ważne, żeby się to dobrze sprzedało. Wolałabym jednak, żebyś nie próbował uderzenia tępym narzędziem w głowę. Szkoda by było dywanu”.







6	5	4	1	2	5	2	2	3	3	5	6	1	1	3	2	7	
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	--

**Inspektor Egan**

Radosław Popłonikowski

„Trochę za daleko się posunąłem. To pewnie z powodu tych telewizyjnych filmów o brutalnych glinach. Natura naśladuje sztukę.”



# WYKAZ PODEJRZANYCH

**DYREKTOR NACZELNY** Ewa Pilawska

**KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE** Marcin Sławiński **dyrektor artystyczny**  
Wojciech Adamczyk **konsultant programowy**

## ZESPÓŁ

**KIEROWNIK LITERACKI** Joanna Olczakówna

**KIEROWNIK MUZYCZNY** Maciej Pawłowski

**GRAFIK** Janina Piechowicz

**AKTORZY** Justyna Barańska-Dworczyk, Ilona Bartosińska, Janina Borońska, Małgorzata Flegel, Agnieszka Greinert, Jolanta Jackowska, Beata Olga Kowalska, Barbara Lauks, Gabriela Muskała, Anna Raźniewska, Gabriela Samecka, Małgorzata Skoczylas, Ewa Sonnenburg, Barbara Szcześniak, Ewa Tucholska, Kinga Zabokrzycka, Andrzej Bryg, Ireneusz Czop, Marek Grabowski, Mirosław Henke, Andrzej Jakubas, Ireneusz Kaskiewicz, Gracjan Kielar, Janusz Kubicki, Piotr Lauks, Jacek Luczak, Wojciech Majchrzak, Artur Majewski, Adam Marjański, Grzegorz Pawlak, Radosław Popłonikowski, Jan Wojciech Poradowski, Tadeusz Sabara, Mariusz Siudziński, Zbigniew Szczapiński, Michał Szewczyk, Grzegorz Wolf

**REŻYSER** Jacek Chmielnik

**KOORDYNATOR PRACY ARTYSTYCZNEJ** Ilona Surowiec

**ASYSTENCI REŻYSERA** Alina Falana, Krystyna Sabara, Małgorzata Urzędowska, Marek Jasiński

**GLÓWNA KSIĘGOWA** Jadwiga Grochulska

**KSIEGOWOŚĆ** Anna Chojecka, Barbara Paszkiewicz, Stanisława Rzymkowska

**SEKRETARIAT** Bożena Eliaszewska

**KIEROWNIK BIURA OBSŁUGI WIDZÓW** Henryka Świątek

**KASA** Zofia Szymańska, Bożena Zielińska

**KIEROWNICTWO TECHNICZNE** Edward Kołek, Andrzej Kowalski, Bernardyn Pikora

**REFERENT TECHNICZNY** Krystyna Kowalska

**ZAOPATRZENIE, ASYSTENT SCENOGRAFA** Mirosława Klemm

**PRACE KRAWIECKIE** Janina Michurska, Halina Wich, Marian Grzelak

**PRACE PERUKARSKIE** Anna Kochańska, Bernardetta Kundzicz-Adamska

**PRACE MODELATORSKIE** Dorota Ciach, Tomasz Ciszek, Krzysztof Drozdowski

**PRACE STOLARSKIE** Krzysztof Michałak, Antoni Popiołek

**PRACE TAPICERSKIE** Piotr Nowosielski

**PRACE SZEWSKIE** Józef Jaworski

**PRACE TECHNICZNE, TRANSPORT** Marek Gibki

**ŚWIATŁO** Bolesław Kochański, Edward Maryniak, Sławomir Solarski, Ryszard Sosnowski

**DŹWIĘK** Ryszard Jastrząbek, Andrzej Otomański, Wiesław Roźniatowski

**GARDEROBA, REKWIZYTY** Tamara Fligiel, Halina Madany

**GARDEROBA** Genowefa Kaźmierczak, Jadwiga Sosińska

**MAGAZYNY** Bożena Leszczyńska

**PRALNIA** Bożena Sawicka-Szemat

**KONSERWATOR** Władysław Zgliński

**MONTAŻ DEKORACJI** Marian Kowalski, Jacek Michałowicz, Bohdan Pietrasiak, Jarosław Różyła, Andrzej Rybicki, Radosław Wysocki

**BUFET** Jadwiga Bartuła, Dorota Łukawska

**BILETERKI** Barbara Budkiewicz, Alicja Brudz, Katarzyna Góralczyk vel Tarasiuk, Zofia Niedźwiecka, Wioletta Reluga, Zenona Rykowska, Zofia Seliga, Weronika Tychek, Kazimiera Wadowska, Anna Wróblewska

**SZATNIA** Bogusława Gralak, Krystyna Kowalska-Pol, Jadwiga Pawlak, Genowefa Wroniszewska

**TEATR POWSZECHNY, 91-069 Łódź ul. Legionów 21 tel. 33 25 39 (centrala) 33 50 36 (BOW)**

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji  
ZG ZASP